

INTERDYSCYPLINARNE CENTRUM ETYKI UJ (INCET)

KAZUS

DATA WYDANIA: 12.11.2017

DOI: 10.26106/NZE8-F014

Opracowanie: KAZIMIERZ SZEWCZYK

Uniwersytet Medyczny w Łodzi

Zakład Bioetyki

KAZUS DZIEWCZYNKI ZAMROŻONEJ PO ŚMIERCI

Lokalizacja kazusu: Wielka Brytania

Rok kazusu: 2016

Słowa kluczowe: onkologia, krioprezerwacja, ciało ludzkie

Opis przypadku

14-letnia dziewczynka zaszyfrowana inicjałami J.S., chorująca od kilku miesięcy na rzadką postać nowotworu o szybkim rozwoju (progresji), zdecydowała się na zamrożenie swojego ciała po śmierci (krioprezerwację). Nastolatka – już jako pacjentka szpitala otrzymująca wyłącznie opiekę paliatywną – zwróciła się 26 września 2016 roku do wydziału rodzinnego sądu brytyjskiego (High Court of Justice of England and Wales) o pozwolenie na krioprezerwację. Orzekł sędzia Peter Jackson¹.

Powodem wzięcia na kanwę sprawy J.S. była rozbieżność zdań rodziców: ojciec – przeciwnie niż matka – początkowo nie zgadzał się na zamrożenie. W trakcie rozprawy jego zdanie zmieniał się. Postawił także warunki, pod którymi byłby skłonny zgodzić się na krioprezerwację ciała córki. Między innymi nie chciał uczestniczyć w kosztach związanych z mrożeniem i nawiązywać kontaktów z rodziną matki.

Rodzice J.S. byli rozwiedzeni, a stosunki między nimi sędzia określił jako „bardzo złe” (par. 5). Powódka przez większość życia mieszkała z matką, nie mając osobistego (twarzą w twarz) kontaktu z ojcem. Pod koniec 2015 roku ojciec, sam chory na raka, dowiedział się o nowotworze córki. Podjął – zakończone niepowodzeniem starania – o sądowe pozwolenie

¹ *Re JS (Disposal of Body)*, [2016] EWHC 2859 (Fam); <https://www.judiciary.gov.uk/wp-content/uploads/2016/11/js-judgment-20161118.pdf> (dostęp 21.10.2020 r.).

spotkania z dziewczynką. Dopuszczono jedynie pisemny kontakt. Również córka odrzucała możliwość jakiegokolwiek kontaktu z ojcem i nie chciała informować go w szczegółach o swoim stanie.

Sędzia rozpatrzył także sytuację prawną wiążącą się z krioprezerwacją i prośbą J.S. Zamrożone ciało nastolatki zostałyby zdeponowane w Stanach Zjednoczonych w instytucji zajmującej się kriogeniką². Zdaniem sędziego – opartym na prawie (*Human Tissue Act*) i na opiniach instytucjonalnych (*Human Tissue Authority*) – życzenie J.S. „nie wydaje się nielegalne” w Zjednoczonym Królestwie (par. 16). P. Jackson upewnił się również, że w USA nie ma zakazu zamrażania szczątków ludzkich oraz ich z transportu z Anglii do odpowiedniej instytucji w Stanach.

Przez ostatnie miesiące J.S. poszukiwała w Internecie informacji o krionice, mając nadzieję, że w odległej przyszłości będzie możliwe rozmrożenie ciała, reanimacja i wyleczenie nowotworu. W liście do sądu wyjaśniała: „Pytana byłam o wytłumaczenie, dlaczego chcę zrobić coś tak niezwykłego. Mam jedynie 14 lat i nie chcę umierać, choć wiem, że odejdę. Myślę, że krioprezerwacja da mi szansę na wyleczenie i przebudzenie, choćby nawet za tysiąc lat. Nie chcę być pochowana pod ziemią. Chcę żyć i to żyć dłużej, i myślę, że w przyszłości mogą znaleźć lekarstwo na mojego raka i obudzić mnie. Chcę mieć tę szansę. Takie jest moje życie” (par. 10).

Zdaniem P. Jacksona J.S. była zdolna do złożenia aplikacji. Jej „doświadczony” adwokat opisał ją jako „bystrą, inteligentną młodą osobę, potrafiącą wypowiadać silnie ugruntowane poglądy dotyczące obecnej sytuacji” (par. 9).

Krioprezerwacja jest kosztowna. Jak stwierdził sędzia „kosztuje dziesięć razy więcej od przeciętnego pogrzebu”. Koszty zobowiązali się pokryć dziadkowie ze strony matki (par. 8).

Przygotowanie ciała do zamrożenia wiąże się z wieloma trudnościami organizacyjnymi, prawnymi i etycznymi dla szpitala, w którym pacjent umiera. Proces ten wymaga zaangażowania osób trzecich. Zwłoki muszą być spreparowane w bardzo krótkim czasie po śmierci, najlepiej w ciągu minut, najwyżej kilku godzin. Trzeba też załatwić czynności formalne związane z uzyskaniem pozwolenia na transport ciała do miejsca jego przechowywania i z samym transportem (według sądu są najprawdopodobniej trzy kriogeniczne instytucje komercyjne; dwie w Stanach Zjednoczonych i jedna w Rosji). Te przygotowawcze czynności w Zjednoczonym Królestwie wykonują wolontariusze z organizacji non-profit, będący entuzjastami kriogeniki, jednak bez medycznego przygotowania. W przygotowaniu ciała niezbędna jest ich współpraca z pracownikami szpitala.

Sędzia P. Jackson zorganizował spotkanie, w którym uczestniczyli przedstawiciele organizacji wolontariuszy, lekarze, pielęgniarki i inni reprezentanci lecznicy. W jego efekcie personel szpitala zgodził współpracować w wypełnianiu woli J.S. Jego członkowie uznali, że świadomość uwzględnienia życzeń pacjentki zmniejszy jej wzburzenie i stres powodowane nadchodzącą śmiercią. Jednocześnie szpital nie wyraził aprobaty dla krioniki. Przeciwnie, wszyscy profesjonaliści czuli się „silnie skrępowani” tą sytuacją (par. 13).

Już po śmierci J.S. władze szpitala podzieliły się z sądem „głębokim zaniepokojeniem” tym, co się działo w podczas umierania pacjentki, mianowicie:

- w ostatnich dniach matka nadmiernie angażowała się w pośmiertne przygotowania, kosztem pełnej dostępności dla córki.

² <http://www.dailymail.co.uk/news/article-3953068/The-frozen-tomb-Britain-s-frozen-teenager-Pictured-time-196C-cryo-tank-14-year-old-cancer-girl-laid-rest-alongside-FIVE-patients.html> (dostęp 21.10.2020 r.).

- Organizacja zrzeszająca wolontariuszy była niedostatecznie zaopatrzona w niezbędny sprzęt i mało zdyscyplinowana w pracy. Skutkiem niedociągnięć były naciski na personel szpitala, aby wdrożył procedury, na które nie wyrażał zgody. Sposób przygotowania ciała do zamrożenia budził „realny niepokój” zespołów medycznych i pogrzebowych (par. 68).

Przyjęta aplikacja, zauważył P. Jackson, jest jedyną tego rodzaju i nigdy nie była rozpatrywana przez sądy Zjednoczonego Królestwa, a najprawdopodobniej także sądy innych krajów. Stanowi ona przykład nowych wyzwań stawianych prawu przez naukę, w tym szczególnie prawu rodzinnemu. Podkreślił, że zajmując się „tak tragiczną kombinacją choroby, dzieciństwa i konfliktu rodzinnego”, sąd powinien pamiętać, że trudne przypadki tworzą złe prawo (*hard cases make bad law*). Musi też brać pod uwagę, że sympatia naturalna w przypadku rozpatrywanej sprawy, nie może wpływać na potrzebę orzekania zgodnie z obowiązującymi zasadami (par. 23).

„Wiele” problemów, jakie sąd musi rozstrzygnąć w przedmiotowej sprawie, wynika z faktu, że J.S. – choć kompetentna (psychologicznie) jest dzieckiem, a dzieci nie mogą spisywać testamentów. Gdyby powódka była pełnoletnia, wyznaczyłaby matkę na wykonawczynię swojej dyspozycji ciałem. Zadaniem sędziego jest więc próba usunięcia przeszkód stawianych wiekiem nastolatki (par. 25). Nadto P. Jackson poczynił następujące zastrzeżenia:

- orzeczenie ma dostarczyć wyłącznie narzędzi rozwiązania różnicy zdań między rodzicami. Są to bardzo ważne narzędzia, gdyż w rozpatrywanym przypadku matka i ojciec są jednakowo uprawnieni do zarządzania masą spadkową córki, a co za tym idzie, są tak samo uprawnieni do planowania postępowania z jej zwłokami. Skonstruowanie narzędzi rozwieje niepewność tego, co ma się zdarzyć pod koniec życia J.S. i po jej śmierci. Sąd musi wywiązać się z postawionego zadania jak najszybciej (par. 32).
- Sąd nie bierze pod uwagę stanowisk trzeciej strony – organizacji i władz zainteresowanych sprawą (par. 27).
- Rozpatrywany kazus nie stanowi precedensu dla innych przypadków (par. 28).
- Sędzia świadomie nie bierze pod uwagę wielu innych problemów, jakie wiążą się z kazusem. Jeśli jest konieczna jakaś ogólna regulacja obejmująca te zagadnienia, musi być skonsultowana z szerokim spektrum zainteresowanych stron (par. 29).
- Kazus nie jest o tym, czy kriogeniczne przechowywanie ma jakieś naukowe podstawy, czy ich nie ma, czy jest złe, czy dobre. Sąd ani nie aprobejuje kriogeniki, ani nie zachęca do niej. Nie orzeka też, czy ciało J.S. powinno być przechowywane w zamrożeniu. Sędzia bardzo silnie akcentuje to zastrzeżenie (par. 30).
- Sąd nie rozstrzyga, czy życzenie J.S. jest rozsądne (*sensible*). Wszyscy jesteśmy uprawnieni do odczuć i poglądów dotyczących naszego własnego życia i śmierci. Nikt z nas nie ma prawa mówić innym, jak mają i muszą myśleć, tym bardziej osobom znajdującym się w sytuacji powódki (par. 31).
- Sąd nie decyduje, co powinno się zdarzyć po śmierci nastolatki, jedynie wskazuje osobę najbardziej nadającą się do podejmowania pośmiertnych decyzji w imieniu J.S. (par. 37). Jej wybór jest jednym z najważniejszych wspomnianych wyżej narzędzi rozwiązywania różnicy zdań między rodzicami.

Wskazanie osoby pozwala na wydanie wyroku bez naruszenia precedensu danego sprawą *Williams v. Williams*. Zgodnie z nim nie można dysponować swoimi szczątkami po śmierci³. W angielskim prawie nie ma przepisów pozwalających komukolwiek dyktować postępowanie

³ *Williams v. Williams*, [1882] LR 20 ChD 659; <http://swarb.co.uk/williams-v-williams-1882/> (dostęp 21.10.2020 r.).

z ciałem (także własnym) po śmierci i to niezależnie od zdolności prawnej do sporządzania testamentu. Życzenia zmarłego są „istotne, być może nawet bardzo istotne; nie są jednak determinujące i nie wiążą trzeciej strony” (par. 48).

Sędzia P. Jackson wyliczył racje przemawiające za takim rozstrzygnięciem przypadku (par. 36). Najważniejsze z ich usprawiedliwiała zasada dobrostanu (*welfare principle*) dziewczynki (par. 46), w szczególności:

- chęć oszczędzenia stresu umierającej nastolatce. Przypomnę, że J.S. nie chciała, aby ojciec oglądał ją po śmierci i myśl o tym, że może dojść do takiej sytuacji, budziła w niej duży niepokój.
- złagodzenie stresu i obaw matki. Racją tego argumentu była przede wszystkim dbałość o jakość życia dziewczynki zależną od opieki sprawowanej przez matkę.

Wskazanie osoby najbardziej nadającej się do podejmowania pośmiertnych decyzji w imieniu J.S. pociąga pozbawienie jednego z rodziców uprawnień decyzyjnych. Sędzia P. Jackson uprawnienia do postępowania z ciałem oraz do rozstrzygania, kto będzie dopuszczony do widoku zwłok, przyznał matce dziewczynki (par. 41). Tę zasmucającą (*serious*) konkluzję usprawiedliwiają „wyjątkowe fakty” (par. 40): silny emocjonalny związek J.S. z matką, bardzo złe relacje między powódką a ojcem i jego rodziną, kategoryczna odmowa dziewczynki okazania ojcu ciała po śmierci.

Komentarz

14-letnia dziewczynka zaszyfrowana inicjałami J.S. chorująca od kilku miesięcy na rzadką postać nowotworu o szybkim rozwoju (progresji), zdecydowała się na zamrożenie swojego ciała po śmierci (krioprezerwację). Córkę wspierała matka i rodzina z jej strony. Dziadkowie zobowiązali się pokryć koszty krioprezerwacji. Zamrożeniu przeciwny był ojciec J.S. W tej sytuacji dziewczynka – już jako pacjentka szpitala otrzymująca wyłącznie opiekę paliatywną – zwróciła się 26 września 2016 roku do wydziału rodzinnego sądu brytyjskiego (High Court of Justice of England and Wales) o pozwolenie na krioprezerwację. Orzekł sędzia Peter Jackson⁴.

Sędzia podkreślił, że rozpatrywana sprawa jest jedyną tego rodzaju i nigdy nie była rozpatrywana przez sądy Zjednoczonego Królestwa, a najprawdopodobniej także przez sądy innych krajów. Podkreślił, że zajmując się „tak tragiczną kombinacją choroby, dzieciństwa i konfliktu rodzinnego”, sąd powinien pamiętać, że trudne przypadki tworzą złe prawo (*hard cases make bad law*). Musi też brać pod uwagę, że sympatia naturalna w przypadku rozpatrywanej sprawy nie może wpływać na potrzebę orzekania zgodnego z obowiązującymi zasadami (par. 23).

Sformułowanie sentencji użytej przez P. Jacksona datowane jest co najmniej na rok 1837. W pierwotnym zastosowaniu odnosiła się do przypadków, w których prawo miało silny (*hard*) wpływ na osoby znajdujące się w sytuacji wzbudzającej sympatię⁵. Niewątpliwie położenie J.S. budziło to uczucie, co odnotował P. Jackson.

⁴ *Re JS (Disposal of Body)*, [2016] EWHC 2859 (Fam); <https://www.judiciary.gov.uk/wp-content/uploads/2016/11/js-judgment-20161118.pdf> (dostęp 21.10.2020 r.).

⁵ McCormick N. (2005), *Rhetoric and The Rule of Law: A Theory of Legal Reasoning*, Oxford: Oxford University Press, s. 65; https://books.google.pl/books?id=VG1CAgAAQBAJ&pg=PP65&redir_esc=y#v=onepage&q&f=false (dostęp 21.10.2020 r.).

Margaret Brazier, prawniczka i bioetyczka z Uniwersytetu w Manchester, akcentuje to właśnie odniesienie sentencji do jednostkowych kazusów „przepełnionych emocją i złożonych”. Przykładów autorce dostarczają sprawy związane z początkiem życia ludzkiego. Nie dziwi, że – jak pokazuje komentowany kazus – w tej grupie mieszczą się również unormowania prawne dotyczące jego końca.

1. Brazier ostrzega: „Ilekcóż podejmowane są próby sformułowania ogólnych zasad prawnych regulujących ludzkie sprawy tak silnie zabarwione emocjonalnie, jak leczenie bezpłodności lub regulowanie narodzin, tylekcóż będą one powodowały złe (*harsh*) skutki dla jednostek. Dobro wspólne nie musi być zawsze dobrem indywidualnym. Pośpieszne zmienianie prawa, rozciąganie go, aby dało się nim objąć trudne przypadki, nie jest [dobrą] odpowiedzią”⁶.

Odnotowany przez sędziego Jacksona tragizm sytuacji nastolatki i konieczność szybkiego, a nawet bardzo szybkiego wydania wyroku (stan terminalny J.S.), czyni kazus szczególnie przydatny w takim pospiesznym zmienianiu lub rozciąganiu prawa. Moim zdaniem wymienionym niekorzystnym następstwom *hard cases* mają służyć następujące zastrzeżenia podane przez P. Jacksona:

- kazus nie stanowi precedensu dla innych przypadków (par. 28).
- Sędzia stwierdził, że ze sprawą J.S. wiąże się wiele trudnych problemów. Jednakże nie jest zadaniem sądu rozpatrywanie tych zagadnień. Ewentualna regulacja obejmująca te problemy musi być skonsultowana z szerokim spektrum zainteresowanych stron, w tym Human Tissue Authority (HTA) – organizacją regulującą pobieranie i przechowywanie ludzkich tkanek i narządów. Jej zadaniem jest także nowelizacja i komasowanie unormowań prawnych odnoszących się do tkanek i narządów (par. 29)⁷.

Sędzia zaznaczył, że rozpatrywana przez niego sprawa jest przykładem nowych wyzwań stawianych prawu przez naukę (krionikę), w tym szczególnie prawu rodzinnemu. W prawie rodzinnym problemem był wiek J.S. Dziewczynka, choć kompetentna (psychologicznie) jest dzieckiem, a dzieci nie mogą spisywać testamentów. W tych okolicznościach ojciec i matka są jednakowo uprawnieni do planowania postępowania z jej zwłokami. Córka zdecydowanie odrzucała wszelkie formy kontaktu z ojcem, nawet możliwość okazania ciała po śmierci. Natomiast ze wspierającą matką łączyły dziewczynkę silne więzi emocjonalne. Ze swej strony ojciec w trakcie rozprawy zmienił początkowy sprzeciw na warunkową akceptację żądania J.S. Jednym z warunków było zwolnienie go ze wszystkich obciążeń finansowych, które pociąga krioprezerwacja.

Naszczkowana sytuacja rodzinna uzasadniała – według sędziego Jacksona – wskazanie na matkę jako na osobę najbardziej nadającą się do podejmowania pośmiertnych decyzji w imieniu J.S. (par. 37). Bardzo ważnym uzasadnieniem takiego wyboru była zasada dobrostanu (*welfare principle*), przede wszystkim dziewczynki, ale także jej matki (par. 36). Dokonany wybór zmniejszając niepewność tego, co się zdarzy nie tylko po śmierci nastolatki, ale również tego, co się będzie dziać za jej życia, zmniejszy stres powódki i rozwieje część obaw matki, a to z kolei dodatnio wpłynie na jakość życia J.S., zależną od opieki sprawowanej przez matkę.

W komentarzu do kazusu należy podkreślić zabieg prawny wykonany przez sędziego. Otóż P. Jackson nie decydował, co powinno się stać po śmierci nastolatki, a jedynie wskazywał matkę (nie ojca) jako osobę najbardziej nadającą się do podejmowania pośmiertnych decyzji.

⁶ Brazier M. (1997), *Hard Cases Make Bad Law?*, „Journal of Medical Ethics” 23(6), s. 343; <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC1377574/pdf/jmedeth00311-0007.pdf> (dostęp 21.10.2020 r.).

⁷ <https://www.hta.gov.uk/about-us> (dostęp 21.10.2020 r.).

Wskazanie osoby pozwala na wydanie wyroku bez naruszenia precedensu danego sprawą *Williams v Williams*. Zgodnie z nim, nie można dysponować swoimi szczątkami po śmierci⁸. W angielskim prawie nie ma też przepisów pozwalających komukolwiek na dyktowanie postępowania z ciałem (także własnym) po śmierci i to niezależnie od zdolności prawnej do sporządzania testamentu.

Podobnie szczątki traktuje prawo polskie. W jego świetle „zwłoki ludzkie są rzeczą. [...] Pod wieloma względami jest to jednak rzecz specyficzna”. Specyfika przejawia się między innymi w tym, że „prawo do zwłok osoby bliskiej czy też ich posiadanie ogranicza się do posiadania celem pochowania, czy też do prawa do pochowania”. Mamy także bardzo ograniczone możliwości w stosunku do własnego ciała. Możemy przeznaczyć je na pobranie narządów do przeszczepu *ex mortuo* bądź ofiarować ciało na użytek naukowy. Regulują to odpowiednio art. 5 *Ustawy o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów* z 2005 r. i art. 10 *Ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych*. Natomiast „nie możemy ze skutkiem rzeczywiście zobowiązującym zadysponować o formie pochówku (grób ziemny, a jeżeli tak, to gdzie, czy kremacja)”. Słowem, „ciało wymagające pochowania jest rzeczą, ale nikt nie jest jego właścicielem”⁹.

Odnosząc się kwestii dysponowania własnym ciałem po śmierci, sędzia zastrzegł, że życzenia zmarłego – mimomimo że zgodnie z prawem nie są determinujące i nie wiążą trzeciej strony – to jednak są „istotne, być może nawet bardzo istotne” (par. 48). Od siebie dodam, że wartego namysłu uzasadnienia moralnego owej „istotności” życzeń zmarłego dotyczących losów jego ciała po śmierci dostarcza Ronald Dworkin. Dzieli on interesy ludzi na interesy doznania (*experiential interests*) i interesy krytyczne (*critical interests*).

Interesy krytyczne odnoszą się do tego, co czyni życie danego człowieka – traktowane jako *całość* – życiem dobrym, spełnionym, w sensie moralnym tych słów. Bez ich zaspokojenia życie byłoby gorsze i mniej spełnione. Interesy krytyczne, wiążą się ściśle z przekonaniem religijnymi, filozoficznymi i kulturowymi, będącymi podstawą naszego obrazu dobrego życia. Interesy krytyczne nie zanikają nawet po śmierci – możemy mieć „preferencje krytyczne”, co do formy pochówku, donacji organów do przeszczepów lub/i rozdysponowania pozostawionego majątku.

Natomiast interesy doznania odnoszą się do tego, co cenimy ze względu na sposób przeżywania i doświadczania. Inaczej mówiąc, są to obiekty i doznania, bez których nasze życie byłoby nedorzeczne, mniej barwne, mniej przyjemne i ekscytujące. Poszukujemy rzeczy i doznań spełniających te pragnienia, unikamy zaś doświadczeń nieprzyjemnych. Ta kategoria interesów – co oczywista – zanika ze śmiercią.

J.S. w liście do sądu napisała, że chce żyć „i to żyć dłużej” i myśli, iż krioprezerwacja da jej szansę na przebudzenie i wyleczenie raka (par. 10). Pytanie, czy pragnienie dłuższego życia osiąganego przy pomocy jeszcze nieistniejącej technologii można uznać za interes krytyczny. Udzielenie odpowiedzi wymaga szerszej dyskusji, niż pozwalają na to ramy komentarza. Sędzia Jackson nie musiał roztrząsać tego zagadnienia. Przypomnę, że jego rola skończyła się na wyznaczeniu matki na wykonawczynię pośmiertnych decyzji dotyczących ciała zmarłej. Natomiast racją moralną postanowienia była zasada dobrostanu zastosowana do żywych córki i matki.

⁸ *Williams v Williams*, [1882] LR 20 ChD 659; <http://swarb.co.uk/williams-v-williams-1882/> (21.10.2020 r.).

⁹ Gardocka T. (2015), *Czy zwłoki ludzkie są rzeczą i co z tego wynika?* [w:] *Non omnis moriar. Osobiste i majątkowe aspekty śmierci człowieka. Zagadnienia wybrane*, J. Gołaczyński et al. (red.), Wrocław: Oficyna Prawnicza, s. 268-280; http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/77808/Non_omnis_moriar_osobiste_i_majatkowe_aspekty_smierci_czlowieka_zagadnienia_wybrane.pdf (dostęp 21.10.2020 r.).

Odnosnie do samego mrożenia sędzia zastrzegł, po pierwsze, że nie rozstrzyga, czy kriogeniczne przechowywanie ma jakieś naukowe podstawy, czy ich nie ma, czy jest złe, czy dobre (par. 30). Po drugie stwierdził, że nie rozsądza, czy życzenie J.S. jest rozsądne (*sensible*). Wszyscy jesteśmy uprawnieni do odczuć i poglądów dotyczących naszego własnego życia i śmierci. Nikt z nas nie ma prawa mówić innym, jak mają i muszą myśleć, tym bardziej osobom znajdującym się w sytuacji powódki (par. 31). Tej rezerwy zrozumiałej, a nawet koniecznej u sędziego, nie musi wykazywać komentator wyroku. Przywołam więc – tytułem przykładu – argumenty przeciwników i zwolenników kriogeniki¹⁰. Ich reprezentatywny wybór przedstawił David Shaw w artykule *Cryoethics: Seeking Life After Death*¹¹. Praca ta jest cenna również dlatego, że autor (pozytywnie odnoszący się do idei zamrażania pośmiertnego) przywołując argumenty przeciwko krionice, opatruje je własnymi kontrargumentami. Wyróżnia dwie grupy racji: praktyczne i etyczne. Zaczyna od pierwszych.

1. Argument z samotności. Po rozmrożeniu, być może za setki lat, krionauta będzie sam w obcym otoczeniu społecznym i kulturowym. Kontrargumenty: a) członkowie rodziny i przyjaciele mogą także poddać się kriogenizacji, b) można przedkładać samotne życie nad nieistnienie, c) nic nie stoi na przeszkodzie, aby po obudzeniu pacjent nie mógł nawiązywać nowych przyjaźni, a być może kontaktować się z potomkami swojej dawnej rodziny.
2. Argument z kosztów przechowywania. Jest to racja mocniejsza niż poprzednia. Kriogenizacja jest rzeczywiście droga. Jednak jest istotny kontrargument: a) większość ludzi pokryje koszty z ubezpieczenia na życie. Korzysta z niego również Ole Moen, przedstawiając przekonujące wyliczenia¹².
3. Argument z niedostatecznego poziomu technologii. Technika bezpiecznego rozmrażania ciał ludzi praktycznie rzecz biorąc, nie istnieje. Umiemy zamrażać, nie potrafimy rozmrażać. Stąd inwestowanie w krionikę jest w istocie wyrzucaniem pieniędzy w błoto. Kontrargumenty: a) jeśli będę martwy, pieniądze na nic mi się nie przydadzą. Dlaczego więc nie mam ich wydać na coś, co daje mi jakąś, nawet marną, ale jednak szansę na przeżycie, b) zarodki i zwierzęta są skutecznie mrożone, c) w argumentacie przyjmowane jest założenie, że technika nie rozwinie w najbliższym stuleciu, a może być ono całkowicie błędne. O. Moen wielkie nadzieje na udane mrożenie i wybudzenie, a także naprawę ewentualnych uszkodzeń ciała w trakcie przechowywania wiąże z rozwojem nanotechnologii.

W tej grupie argumentów D. Shaw umieścił racje technologiczne przeciwników, mające jego zdaniem większą moc niż argument z niedostatecznego rozwoju kriogeniki. Po pierwsze, jest taka możliwość, że ożywienia nie będzie, mimo dostępności odpowiedniej techniki. Powodem może być jej cena przekraczająca fundusze wpłacone firmie kriogenicznej. Kontrargument: zazwyczaj technologia z upływem czasu tanieje.

Po drugie, przyszłe rządy mogą uznać za nieetyczne rozmrażanie „uciekierów” z poprzednich czasów. Po trzecie, przyczyną niewybudzenia, mimo dostępnej techniki mogą być kataklizmy różnego zasięgu i stopnia. Na te dwie obawy autor daje jeden kontrargument:

¹⁰ Zob. też: Kaczmarek E. (2016), *Czy warto dać się zamrozić?*, „Kultura Liberalna” nr 4; <http://kulturaliberalna.pl/2016/11/23/kaczmarek-emilia-zamrazanie-ludzi-krionika/>

¹¹ Shaw D. M. (2009), *Cryoethics: Seeking Life After Death*, „Bioethics” 23(9), s. 515-521; <http://eprints.gla.ac.uk/18452/1/18452.pdf> (dostęp 21.10.2020 r.).

¹² Moen O. M. (2015), *The Case for Cryonics*, „Journal of Medical Ethics” 41(8), s. 679; <http://www.olemartin-moen.com/the-case-for-cryonics/> (dostęp 21.10.2020 r.).

krionauta nigdy nie jest w gorszym położeniu w porównaniu z osobą skremowaną, a ryzyko takich mało prawdopodobnych zdarzeń jest warte podjęcia dla zachowania życia.

4. Argument z bezsensowności zamrażania osób chorych (takich jak J.S.). Jest możliwe, że pacjenci zostaną ożywieni z chorobą, która ich zabiła. Kontrargumenty: a. jest rzeczą prawdopodobną, że w czasach, w których możliwe będzie ożywanie – większość chorób będzie uleczalna, b) jeśli jeszcze lekarstwo nie zostanie wynalezione, firmy nie będą budzić krionautów.
5. Argument ze znudzenia życiem. Sukces krioniki doprowadzi do nieśmiertelności, a to spowoduje znudzenie życiem. Kontrargumenty: a) zawsze istnieje możliwość popełnienia samobójstwa przez znudzonego krionautę, b) nieśmiertelność będzie wówczas dostępna dla wszystkich, a nie tylko dla „odmrożeńców”; stąd obiekcja ta odnosi się do nieśmiertelności jako takiej, a mniej do krioniki.

Argumenty etyczne przeciw kriogenizacji. Ich podstawą jest obawa, że nie krionauci a inni ludzie będą skrzywdzeni przez używanie zamrażania.

1. Argument ze szkodliwości dla środowiska. Przechowywanie ciał przez dekady lub stulecia zużyje więcej zasobów niż kremacja bądź pochówek w ziemi. Kontrargumenty: a) kremacja i pochówek są również obciążeniem dla środowiska, choć oczywiście nie tak dużym, jak kriogenizacja, b) w przeciwieństwie do wymienionych dwu klasycznych metod postępowania ze zwłokami ich mrożenie nie jest formą dysponowania ciałem po śmierci, lecz sposobem jego zachowywania (chronienia), co usprawiedliwia wyższe środowiskowe obciążenia.
2. Argument z egoizmu. Nieetyczne jest przeznaczanie ubezpieczenia na życie na mrożenie, a nie na dzieci, rodzinę, przyjaciół lub dobroczynność. Kontrargumenty: a) dysponowanie funduszami z ubezpieczenia jest ich rozdzielaniem po śmierci fundatora, stąd przeznaczanie środków z niego byłoby egoistyczne, gdyby krionika była nieskuteczna; inaczej mówiąc za tym argumentem, podobnie jak za poprzednim stoi milczące założenie o fiasku zamrażania, b) wybranie kriogenizacji nie jest egoizmem, a co najwyżej niedostatkiem altruizmu, co też jest wątpliwe dla kogoś, kto sądzi, że altruizm wymaga, aby fundator umarł wcześniej, niż mógłby umrzeć (a krionika – zakładamy – jest sposobem przedłużania życia).
3. Argument z marnotrawienia organów do transplantacji. Kriogenizacja marnotrawi organy nadające się do przeszczepów. Kontrargumenty: a) nie ma powszechnie uznanego obowiązku donacji narządów do transplantacji, b) wielu ludzi i tak nie godzi się na ich pobranie po śmierci, c) zarzut ten odnosi się tylko do zamrażania całego ciała, w przypadku krioprezerwacji mózgu można dokonać donacji pozostałych narządów (z wyjątkiem oczu), d) krionauci mają nadzieję, że będą ożywieni, a przecież nie można oczekiwać od żywych ofiarowania narządów (szczególnie nieparzystych).
4. Argument z niebezpieczeństwa równi pochyłej. Jego podstawą jest obawa, że z zamrażaniem nie będziemy chcieli czekać do śmierci, co może doprowadzić do wzrostu samobójstw, szczególnie ludzi młodych i zdrowych. Kontrargumenty: a. jeśli krionika działa, ludzie w rzeczywistości nie popełniają samobójstwa, b. zarzut opiera się na założeniu, że nie można pozwolić ludziom wybierać momentu śmierci. Choć założenie to znajduje odzwierciedlenie w prawie wielu krajów, to wymaga niezależnych racji na swoje poparcie.

Dokonana krytyka argumentów przeciwko zamrażaniu – stwierdza D. Shaw – pokazuje, iż zakładają one nieskuteczność krioniki. Po ukazaniu tej ich słabości autor przechodzi do racji wspierających zamrażanie. Przywołuje trzy argumenty. Rozpoczyna od dwu „raczej słabych”:

1. Argument z przydatności społecznej. Niewykluczone, że niektórzy odmrożeńcy okażą się przydatni dla przyszłych społeczeństw czy to dzięki szczególnym umiejętnościom, czy swojej atrakcyjności jako „żywe kapsuły czasu”.
2. Argument z wehikułu czasu. Krionika może być traktowana nie jako oszukiwanie śmierci, lecz jako metoda podróżowania w przyszłość.
3. „Bardziej przekonującym argumentem” jest zmodyfikowana wersja zakładu Pascala, nazwana przez autora „zakładem krionicznym” (*cryonic wager*).

Francuski filozof Blaise Pascal przedstawił rozumowanie (zwane zakładem) uzasadniające opowiedzenie się za wiarą w Boga i odrzuceniem wyboru życia doczesnego. Jeśli postawimy na Boga i on istnieje, wówczas zyskujemy „wszystko” (życie wieczne), znikomym kosztem poświęcenia doczesności na rzecz modlitw i rezygnacji z przyjemności. Natomiast jeśli Boga nie ma, „nie tracisz nic”, zachowując nadal to nic niewarte, mizerne i krótkie życie. Zatem zgodne z rozumem jest przyjęcie założenia o istnieniu Boga¹³.

1. Shaw twierdzi, że jeśli zastąpimy Boga frazą „krionika działa” otrzymamy ten sam rezultat jak w oryginalnym zakładzie, pozbawiony „supranaturalistycznej metafizyki”. Pragmatyczne racje skłaniają, konkluduje autor, do opowiedzenia się za „zakładem krionicznym”. Wszystko, co powinien zrobić potencjalny krionauta sprowadza się do umożliwienia zakładu poprzez zachowanie ciała na tyle, na ile pozwala stan technologii. Nadto, jest oczywiste, że każdy, kto wybiera mrożenie, rzeczywiście chce być ożywiony, rzec można świadomie i autonomicznie podejmuje zakład. Natomiast przy wyborze grobu ziemnego, nawet jeśli zwłoki nie uległy zbyt silnemu rozkładowi, nie ma dowodu, że zmarły zgodził się na ożywienie.

Odnosząc rozumowanie D. Shawa do komentowanego przypadku, można powiedzieć, że wybór J.S. był racjonalnym podjęciem „zakładu krionicznego”. Pamiętajmy jednak, że sędzia P. Jackson przychylił się do jej żądania motywowany doczesnym dobrostanem nastolatki (i jej matki), a nie perspektywą (wiecznej?) podróży w czasie, która być może otworzy się przed dziewczynką.

Bibliografia

- Re JS (Disposal of Body)*, [2016] EWHC 2859 (Fam).
Williams v. Williams, [1882] LR 20 ChD 659.
Brazier M. (1997), *Hard Cases Make Bad Law?*, „Journal of Medical Ethics” 23(6), 341-3.
Gardocka T. (2015), *Czy zwłoki ludzkie są rzeczą i co z tego wynika?* [w:] *Non omnis moriar. Osobiste i majątkowe aspekty śmierci człowieka. Zagadnienia wybrane*, J. Gołaczyński et al. (red.), Wrocław: Oficyna Prawnicza,
Kaczmarek E. (2016), *Czy warto dać się zamrozić?*, „Kultura Liberalna” (4).
McCormick N. (2005), *Rhetoric and The Rule of Law: A Theory of Legal Reasoning*, Oxford: Oxford University Press.
Moen O. M. (2015), *The Case for Cryonics*, „Journal of Medical Ethics” 41(8), 677-81.
Pascal B. (2001), *Myśli*, T. Boy-Żeleński (tłum.), Warszawa: De Agostini.
Shaw D. M. (2009), *Cryoethics: Seeking Life After Death*, „Bioethics” 23(9), 515-21.

¹³ Pascal B. (2001), *Myśli*, tłum. T. Boy-Żeleński, Warszawa: De Agostini, s. 198.